

*Z dzieła św. Anzelma, biskupa, Proslogion (rozdz. 1)*

Dalejże, marny człowieczku! Opuść na chwilę swoje zajęcia, uchyl się nieco od nawału swych myśli. Odrzuć ciężące ci troski, odłóż pochłaniające cię prace. Zajmij się choć trochę Bogiem, spocznij w Nim przez chwilę.

Wejdź do wnętrza swego serca, wyklucz wszystko, co nie jest Bogiem i co nie prowadzi do Niego. Zamknij wejście i szukaj Jego samego. A teraz, o moje serce, przemów do Boga i powiedz: Oblicza Twego poszukuję, „szukam, Panie, Twojego oblicza”. Panie, mój Boże, pouczaj teraz moje serce, gdzie i jak Cię szukać, gdzie i jak Cię znaleźć.

Jeżeli, Panie, nie jesteś tu, to gdzie mam Cię szukać? Jeżeli zaś jesteś wszędzie, to czemu nie widzę Cię obecnego? Wiem, przebywasz w niedostępnej światłości, ale gdzież ona jest i jak do niej dojdę? Albo kto mnie tam poprowadzi i wprowadzi, abym Cię w niej ujrzał? I wreszcie, dzięki jakim znakom Cię odnajdę, w jakich rysach rozpoznam Twoje oblicze? Nigdy Cię dotąd nie widziałem, Panie, mój Boże, nie znam Twojego oblicza.

Najwyższy Panie, cóż pocznie Twój wygnaniec, będący tak daleko od Ciebie? Cóż pocznie Twój sługa, udręczony miłością ku Tobie, a tak daleko rzucony od Twego oblicza? Wrywa się ku Tobie, a jakaż dal dzieli go od Ciebie! Pragnie przybliżyć się do Ciebie, a tak niedostępne jest miejsce, w którym przebywasz. Pragnie Cię znaleźć, a nie wie, gdzie jesteś. Usiłuje Cię szukać, a nie zna Twego oblicza.

Jesteś moim Bogiem i Panem, a nigdy Cię nie widziałem. Tyś mnie stworzył i odnowił, i wszystko, co mam, pochodzi od Ciebie, a jeszcze nie poznałem Ciebie. Stworzyłeś mnie, abym Cię oglądał, a jeszcze nie spełniłem mego przeznaczenia.

Jak długo tak będzie, Panie? Jak długo będziesz zapominał o nas; dokąd będziesz kryć przed nami swoje oblicze? Kiedy wejrzysz i nas wysłuchasz? Kiedy oświecisz nasze oczy i ukażesz nam swoje oblicze? Kiedy do nas powrócisz?

Wejrzyj, Panie, wysłuchaj i oświeć nas, i ukaż się nam. Przywróć nam siebie, a będzie to naszym dobrem. Jest nam tak źle bez Ciebie. Nic nie znaczymy bez Ciebie, ale niech Cię wzruszą nasze mozolne wysiłki, by dotrzeć do Ciebie.

Naucz mnie, jak mam Cię szukać, i ukaż się poszukującemu! Bo nie mogę Cię szukać, jeśli mnie nie pouczysz, ani Cię znaleźć, jeżeli się nie ukażesz. Obym Cię szukał swym pragnieniem, obym Cię pragnął, szukając, obym Cię znalazł, miłując, a miłował, znajdując.

*Z Godziny Czytań na 4 grudnia*